

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek
wraz z dodatkiem ilustrowanym.

Zarząd Wzięlenia w Łowiczu

Sprzedaje z dostawą do domów **kapustę i wszelkie warzywa w gatunkach wyborowych** i po cenach hurtowych oraz **słomianki, szczotki, płótno na ścierki**, przyjmuje obstalunki na słomianki i maty dowolnych rozmiarów.

3-2

Pracownia Kolder

M. SRZEDNICKIEJ

przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materiałów.

Robota solidna. Ceny przystępne.

ŁOWICZ, Arkadyjska № 10 m. 1 (obok stacji).

5-3

Na sezon jesienny



Zboża do siewu:

Pszenicę Wysokolitewkę Ołtarzewską oryginalną, Dańkowską Graniatkę oryginalną i t. p.

Żyto oryginalne F. v. Lochowa, Wierzbieńskie i t. p., jak również odsiewy tych zbóż.

Środki do bajcowania nasienia:

Uspulun do zaprawy suchej i mokrej, Formalinę, Siarczan miedzi (siny kamień).

NAWOZY SZTUCZNE:

Supertofat, Tomasyne, azotniak, kainit, sól potasową.

Wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze, węgiel, drzewo, koks, cement, wapno, blachę ocynkowaną, papę, żelazo, gwoździe, hufnale i t. p.

Po cenach konkurencyjnych poleca

SYNDYKAT ROLNICZY WARSZAWSKI Sp. Akc.

ODDZIAŁ w ŁOWICZU

Ul. 3-go Maja № 13.

Ul. Nowy Rynek № 11.

Najbliższe zadania państwowości naszej.

Polska w siedemdziesięciu kilku procentach jako kraj rolniczy, nie jest w stanie wyżywić swej ludności, ani też wyzyskać swoje wyjątkowo korzystne pod względem geograficznym położenie, swe bogactwa przyrody i dać właściwy upust przedsiębiorczości oraz pracowitości swego zaludnienia na własnym zagonie.

Silą wydarzeń historycznych zjednoczeni, w naszym niedawnym istnieniu jako samodzielne państwo,—wystawieni na ciosy rozkładowych czynników ze wschodu i zachodu—potrafiliśmy nie tylko zorganizować prawidłowe podstawy naszych instytucji zupełnie samodzielnie, ale i właściwy kierunek nadać naszej wielkiej idei narodowej, której wyrazem w samym początku światowej wojny było wiele doniosłe poczynanie Komitetu Ofiarom Wojny, godne ludzi, którzy na czele jego stanęli i dokonać zadania potrafili. Dziełem tem zamanifestowaliśmy przed światem, że Polacy nie tylko odczuwają potrzeby szerokich mas ludności, zamieszkującej dawne kraje Polski, ale w krytycznym kataklizmie dziejowych przejść są w stanie, chociaż, obezwładnieni politycznie, przyjść im z rzeczywistą pomocą.

Nasza obrona linii Wisły w dobie groźnej inwazji bolszewickiej, popieranej zewsząd pośrednio, a nawet bezpośrednio, jest dowodem tężyzny naszej narodowej, która spożytkowana jako siła twórcza w każdym kierunku jest w stanie dokonać cudów. Cuda te w naszym pojęciu i położeniu wyjątkowym są wypływem konieczności państwowych, związanych z naszym istnieniem a kolejność ich sama się narzuca.

Sejm Konstytucyjny w samym początku swych poczynañ, przez prawo o drogach wodnych zaznaczył, jak ważnym czynnikiem w życiu i rozwoju gospodarczym i politycznym państwa są tanie komunikacje wodne. Bo rzeki i kanały, należycie wyzyskane i rozbudowane, nie tylko przyczynią się do podniesienia kultury rolnej, ulepszenia zdrowotnego stanu ludności, ale i będąc najtańszym środkiem dla elektryfikacji i przewozowym, służą za podstawę uprzedyslowienia i wzbogacenia ludności, stwarzają nowe warsztaty pracy i przysparzają w znacznej mierze ogólną siłę podatkową, wzmagają gospodarczą sprawność i odporność całego kraju.

Z położenia swego Polska ma granice swe zewsząd otwarte dla swego handlu i przemysłu i, jako państwo z położenia swego korzystne dla rozwoju przemysłu, stwarza nieoszacowany teren dla napływu kapitałów obcych i wysokiego oprocentowania swoich.

Przeraża nas, jakby ogrom wielkiej rekonstrukcji gospodarczo-społecznej. Dotąd brak kapitału, brak przedsiębiorczości, niemożność istnienia we własnym kraju jest cechą ogólnie polską. Niezaradność nasza stała się jakby przysłowiową i godzimy się, że brak przedsiębiorczości, opieszale traktowanie naszych obowiązków są zasadniczymi właściwościami naszej ludności.

Skończmy raz z inkryminowaniem sobie tych wad, jakie chcą w nas widzieć wrogowie nasi, którzy właśnie wskutek naszej wrodzonej obowiązkowości na naszej ziemi porośli w pierze i chcą nam prawa swe i wady narzucić, skoncentrujmy całą naszą energję narodową w kierunku najpotrzebniejszym i najskuteczniejszym, t. j. w celu potaniaenia środków przewozowych.

Przy za drogich dla masowych produktów środkach przewozowych kolejowych, które zależnie od odległości, 4—8 razy są droższe od transportów rzekami i kanałami, wytwarza się zastój w przemyśle, upadek rolniczej siły kraju, zastój w handlu, ogólna drożyzna, brak pracy i zmniejszenie pojemności rynków wewnętrznych. Wytwarza się ujemny bilans handlowy, redukcja siły nabywczej waluty krajowej, następuje wyludnienie kraju z sił roboczych i emigracja przedsiębiorstw w okolicy o dogodnych warunkach komunikacyjnych, a co zatem idzie, i kredytowych.

Wszystkie te klęski Polska przechodzi, bo dotąd nasze rzeki i kanały są w zaniedbaniu. Tymczasem mamy ich z górą 16.400 klm., a rzeka Wisła, na długości blisko 1000 klm. przepływając przez środek Polski, wraz ze swymi dopływami i uzupełniającymi je kanałami, przyczyniłaby się do wzmoczenia naszej potęgi gospodarczej i naszego politycznego znaczenia, o ileby nie była zaniedbana.

Najpilniejszą i najrentowniejszą sprawą w zakresie tworzenia sieci komunikacyjnej w Polsce jest, jak to wykazały doświadczenia, pogłębienie nurtu Wisły w sposób mechaniczny za pomocą nowoczesnej metody pogłębciarek przy jednoczesnym utrwaleniu jej brzegów. Namuly i piaski, które Wisła niesie, osadzając się, tworzą po drodze osypiska, a na Bałtyku zagradzają statkom wolny wjazd do portów.

Przez Polskę prowadzi najdogodniejsza i najprostsza droga wodna z Morza Czarnego do Bałtyku, przy wysokości wododziału 140 mtr., gdy linje Ren—Men—Dunaj, Ren—Neckar—Dunaj, znacznie dłuższe, a na wododziałach osiegają 405 mtr. w pierwszym wypadku, a w drugim nawet 569 mtr. wysokości.

Polska na linii kanału węglowego, długości około 700 klm., ma z górą 70 klm. jezior gotowych do spławu, z czego na odcinku Gopło—Warta 46 klm. przy długości linii od Warty powyżej Konina do Kruszwicy na połączonym z Wisłą kanałem Noteko—Bydgoskim, jeziorze Gopło, sześćdziesięciu kilka kilometrów, do przekopania po dawnej linii wodnej i tylko opieszale traktowanie i niedocenywanie ważności sprawy są nam na przeszkodzie do wyzyskania Wisły, podjęcia budowy kanału węglowego i nadania naszemu Pomorzu tego znaczenia zasadniczego, jakie całość i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej wymaga.

Towarzystwo propagandy Budowy Dróg i budowli Wodnych w Polsce zawiązane przy współdziałaniu samorządów komunalnych, społecznych organizacji oraz wybitnych osób ze sfer finansowych i gospodarczych oraz politycznych, uzyskawszy zatwierdzenie statutu T. A. „Drogi Wodne w Polsce”, przyjmuje zapisy na członków przy wpłacie 2 złotych jako zapis na każdą akcję I emisji, w cenie 10 złotych, płatnych w połowie przed I Walnem Zgromadzeniem, o którego zwołaniu nastąpią specjalne zawiadomienia, w połowie zaś w terminie ustanowionym przez Zarząd, wybrany na temże Zgromadzeniu.

Ze względu na ważność momentu historycznego, jaki przeżywamy, wydarzeń możliwości i niemożliwości, mających dla naszej przyszłości decydujące znaczenie, ze względu, że siła gospodarcza równorzędnie z politycznym znaczeniem od właściwego ujęcia sprawy i zagospodarowania na naszych rzekach i kanałach jest ściśle zależna, że przez opieszale ich traktowanie olbrzymie straty, jakie ponosić możemy, stwierdzają o dostatecznych środkach

które użyte celowo, zabezpieczając kraj od katastrofy, zwiększyłyby wydajność naszych warsztatów pracy, dając korzystne zajęcie naszym siłom roboczym, działalność Towarzystwa Propagandy Budowy Dróg Wodn. w Polsce, zamierzająca do zjednoczenia przez udział w przedsiębiorstwie zużytkowania istniejących i rozbudowy nowych dróg wodnych wszystkich samorządów komunalnych i naszych organizacji społeczno-gospodarczych, jest godną poparcią ze wszelkich miar, jako o ogromnej doniosłości gospodarczej i wprost olbrzymiem znaczeniu politycznym.

Jak się dowiadujemy, zapisy na członków Towarzystwa z przywilejem możności nabycia akcji i emisji T. A. „Drogi Wodne w Polsce” z dniem 1 sierpnia r. b. będą zamknięte, z powodu potrzeby rozpoczęcia działalności Spółki Akcyjnej Drogi Wodne w Polsce.

Nasz wielki genjusz narodowy Paderewski, w czasie, gdy Polska jeszcze była w okowach i zapoznawana, by nieść pomoc Ojczyźnie, dla celów Komitetu Ofiarom Wojny, ukonstytuowanego pod przewodnictwem Sienkiewicza w Vevey, bo w kraju było to niewykonalne, potrafił zainteresować nie tylko po świecie rozproszonych Polaków, ale i pozyskać dla naszej sprawy wpływowe osobistości wszystkich narodów i pomoc ich materialną. W czasie swego pobytu w listopadzie roku zeszłego w Poznaniu, zaznajomiony z ideą przewodnią Towarzystwa Propagandy i Budowy Dróg Wodnych w Polsce i organizacją Spółki Akcyjnej Drogi Wodne, popieranej przez wszystkie nasze najpoważniejsze instytucje finansowe, przyobiecał Towarzystwu swą wydatną pomoc zagranicą, skoro tylko Spółka związana odpowiednio w kraju, stwierdzi dowodnie i naocznie zagranicą, jak ważne doniosłe i dobrze zrozumiane przez zainteresowane czynniki jest wykorzystanie i rozbudowa dróg wodnych w Polsce, z jaką umiejętnością i przejęciem Polacy są w stanie przeprowadzić swoje pierwszorzędne sprawy.

Czego chce „Liga Niezapominajki“?

W Warszawie powstała „Liga Niezapominajki” celem popularyzacji wyrobów krajowych.

Poniżej umieszczony apel do społeczeństwa, który nie powinien i nie może przejść bez echa — jeżeli chcemy utrzymać swoją niezależność gospodarczą i polityczną i zapewnić byt milionom rzesz pracujących.

Dalsze artykuły o celach i dążeniach „Ligi” podamy w następnych numerach.

REDAKCJA.

Przy kapitale zakładowym Banku Polskiego w sumie 100 milionów mamy pieniędzy w obrocie około 500 milionów. Gdyby kapitał zakładowy był dwa razy większy, to ilość pieniędzy w obiegu byłaby dwukrotnie większą, wtedy byłoby znacznie łatwiej z kredytem, ze stopą procentową, ze stabilizacją, wogóle całe nasze życie gospodarcze byłoby znacznie łatwiejsze. Gdyby tylko znalazło się o 100 mil. więcej.

A podług urzędowej statystyki wydaliśmy w roku ubiegłym na same zbyteczne artykuły spożywcze 100 milionów. I dlatego jeden z plakatów „Ligi Niezapominajki” mówi:

„Przejedliśmy i przepiliśmy 100 milionów, wyrzuciliśmy w błoto tyle, ile wynosi cały zakładowy kapitał Banku Polskiego”. — WSTYD!

Bo rzeczywiście wstyd powinno być nam wszystkim. Nie tylko tym lekkomyślnym utracjuszom przedstawionym na plakacie, ale tym, którzy dopuścili do tego, że w Polsce było na co wydawać i tym, którzy przez swe łakomstwo i ciemnotę nabywali rzeczy, bez których obywali się przez całe lata, i tym, którzy dla większych zarobków wmawiali w kupującą publiczność, że towar zagraniczny jest nieskończenie lepszy od polskiego. A więc zawinił nasz rząd, bo pozwolił na sprowadzenie do Polski zbytekownych rzeczy, zawinił każdy zamożny człowiek, bo wydawał na te zbytki nieopatrnie, zawinił robotnik czy rzemieślnik, który jadł i pił rzeczy z uszczerbkiem dla własnej kieszeni, zawinił wreszcie kupiec, który namawiał na kupno towaru zagranicznego.

Dziś cierpią oni wszyscy. Nie potrzeba wymieniać w jaki sposób cierpią. Faktem jest, że kryzys dzisiejszy wywołany został brakiem pieniędzy, a brak ten ma swe źródło w tem, żeśmy zbyt wiele złota w formie walut zagranicznych wywieźli z kraju.

Jeden z wybitnych bankierów amerykańskich, który odwiedził Polskę w końcu sierpnia powiedział: Polska jest chora. To nie jest choroba śmiertelna, bo niestrawność nie należy do tej kategorii chorób, ale skoro się jej nie przerwie to może doprowadzić do poważnych komplikacji w organizmie. Obecnie potrzebna jest Polsce djeta. Nic więcej. A djeta to znaczy powstrzymanie się od pewnych rzeczy szkodliwych dla organizmu, szczególnie dla organizmu chorego.

Czem się przejawiało to przejedzenie, łatwo można sobie wyobrazić, skoro sięgnie się znowu do statystyki przywozu. A więc w roku ubiegłym sprowadziliśmy do Polski maszyn rolniczych na sumę o 2 miliony mniejszą niż świeżych jabłek, gruszek i śliwek, Saletry chilijskiej na sumę również o 2 miliony mniejszą niż pomarańcz i cytryn. A przecież Polska to kraj rolniczy, przecież u nas owoce marnują się, podczas gdy narzędzia rolnicze są koniecznością.

Ale idźmy dalej. Serów sprowadziliśmy na sumę dwukrotnie większą niż samochodów ciężarowych. Orzechów na sumę 7½ milionów, tyle, co i herbaty, będącej u nas swego rodzaju koniecznością, bez której żadna rodzina mieszkająca w mieście nie może się obejść. Wyrobów cukierniczych jak czekolada, cukierki, konfitury i t. p. sprowadziliśmy za 4½ mil. zł. Prawie za tyleż kawioru i homarów!

A teraz przejdźmy do innej dziedziny. Sprowadziliśmy za 31 mil. zł. skór. Jeszcze można się z tem zgodzić. Ale dlaczego nie robimy obuwia w Polsce? Dlaczego jednocześnie sprowadzamy z zagranicy za 37 mil. zł. gotowych wyrobów? Bawełny surowej kupiliśmy za 152 mil. zł. A jednocześnie sprowadzamy z zagranicy gotowych wyrobów bawełnianych za 60 mil. zł. Wełny sprowadzono za 125 mil. zł. a wyrobów gotowych za 54 mil. Przecież jest jasnym, że te 37 mil. i te 60 mil. i 54 milionów, to wszystko zostało wydarte naszemu robotnikowi, naszemu przemysłowcowi i naszemu skarbowi, bo otrzymane cło nie jest w stanie pokryć osiągniętych przez zamknięcie fabryk lub zredukowanie dni roboczych.

Wogóle można powiedzieć, że za zbędne artykuły wydaliśmy w ubiegłym roku 224 miliony zł., a na tkaniny, odzież, kapelusze i obuwie 228 mil.

Jeżeli więc „Liga Niezapominajki” przez dobre zrozumienie u wszystkich warst społecznych osiągnie tylko tyle, że suma ta zmniejszy się o połowę i to

nie przez zakaz, ale z dobrze zrozumiałego patriotyzmu, — to cel jej całkowicie zostanie osiągnięty.

Powtarzamy, że chodzi nam o **dobrowolne** zrzeszenie się pewnych towarów zagranicznych, bo tylko takie stanowisko zapewni możliwość rozwoju dla naszego przemysłu i rolnictwa. Jeżeli chcemy jeść tylko to, co wyprodukowała Polska. Pod tym względem musimy sobie wystarczać o ile nie będzie kłeski nieurodzaju.

Może ktoś powiedzieć, że państwo nasze a raczej rząd może być zmuszony do popierania wwozu pewnych towarów. Naprzykład po podpisaniu traktatu handlowego z Włochami musi pozwalać na wwóz pomarańcz. Rząd może pozwalać, ale rząd nie zmusi ludności, aby te pomarańcze spożywała. Tu decyduje nie rząd, ale ludność. A ta będzie skłonna zrobić wyjątek tylko w tym wypadku, jeżeli za włoskie pomarańcze przyjmą wloscy kupcy polski węgiel. Wtedy pieniądze nasze nie wyjdą z kraju i bilans handlowy nie ucierpi.

SENATOR WACŁAW JANUSZEWSKI.

Uwagi.

„Mam wrażenie iż społeczeństwo zdaje sobie lepiej sprawę ze znaczenia lotnictwa niż rząd.

Duża liczba członków Ligi Obrony Powietrznej Państwa uzyskana w czasie dość krótkim, ofiarność na rzecz tej organizacji dość wydatna pomimo ciężkich bardzo warunków ekonomicznych w jakich społeczeństwo się znalazło, a zwłaszcza zaangażowanie się samym problematem lotnictwa, jako takiego wskazuje wyraźnie, iż społeczeństwo widzi w niem potężny czynnik obrony i rozwoju kraju i ze docenia dostatecznie jego wagę.

Można powiedzieć że zjawisko to wytworzone zostało przez działalność Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Źródło uświadomienia społeczeństwa jest tu jednak rzeczą drugorzędą i nie zmienia w niczem znaczenia samego faktu—sądzę jednak że nie należy niedoceniać zdrowej intuicji narodu, której zasadniczym elementem jest doświadczenie. Społeczeństwo ma dobrze w pamięci skutki ataków lotniczych, widziało wpływ lotnictwa na przebieg wielkiej wojny, rozumie korzyści lotniczej komunikacji, odczuwa konieczność własnego potężnego lotnictwa.

I może też z głębi tej intuicji powstała właśnie Liga Obrony Powietrznej Państwa, jako organ centralny twórczej pracy społeczeństwa nad rodzimym lotnictwem—w powstaniu Ligi trudno byłoby się bowiem dopatrzeć inicjatywy od sterów władzy płynącej. Społeczeństwo więc nie tylko rozumie dobrze zagadnienie lotnictwa, lecz czynnie nad niem pracuje — społeczeństwo czyni w tej dziedzinie wiele czyni, nawet to, co w innych państwach należy do obowiązku rządu.

Niestety rząd nie wykazuje dotąd ani tej dobrej woli, ani tego zrozumienia doniosłości sprawy lotnictwa, jakie widzimy w społeczeństwie.

Rząd jakgdyby nie dostrzega nawet tego, co się naokoło granic państwa, którym rządzi dzieje. Wytwórczość samolotów i silników sięgająca potężnych liczb rządowi naszemu zdaje się nie mówić wiele, rozwojowi sieci linii komunikacji i lotnisk zdaje się nie przypisywać żadnego znaczenia a sprawy udoskonalenia techniki wydaje się nie rozumieć. Rząd jest ślepy i głuchy w tym kierunku.

Może ktoś usłużnie pospieszy z twierdzeniem że sanacja skarbu nie pozwala rządowi zajmować się teraz tą sprawą.

Twierdzenie to mogłoby wydawać się słusznym, lecz czy, w cięższej bodaj jeszcze finansowej sytuacji znajdujące się, społeczeństwo nie znalazło dość woli i środków do pracy nad lotnictwem skoro rozumiało jego pilną dla państwa potrzebę.

Czy wreszcie okresu sanacji skarbu nie przeżywa obecnie i Francja, gdzie budżet lotnictwa nie pokrywa rumieńcem wstydu twarzy obywateli?

Zajęcie się rzetelnie sprawą lotnictwa nie wymaga zresztą sum nadmiernych aby trzeba było szukać źródeł w podatkach specjalnych—jestem głęboko przekonany że w tym nawet wypadku, gdyby rząd zgłosił specjalny podatek na wyraźny cel lotnictwa, ciężar ten, bardzo zresztą mały, społeczeństwo zniosło by bez szemrania.

Ale pomnę drażliwą kwestję budżetu. Nie o to już nawet chodzi, — na pierwszy plan wysuwa się sprawa samej organizacji władz lotnictwa, sprawa odpowiedniego posterunku w rządzie.

Dziś w rządzie (tu lotnictwo wojskowe narazie, pomnę) niema nikogo ktoby odpowiedzialność za losy lotnictwa całkowicie w sobie łączył, ktoby miał prawo i obowiązek w Radzie Ministrów i w Parlamencie o tem mówić, spraw tych bronić i sprawy te inicjować.

Może ktoś powie że tym rzecznikiem interesów lotnictwa polskiego jest pan Minister kolei.

Jak daleko jednak może sięgać obrona tych interesów gdy w tej łącznej odpowiedzialności pan Minister nie waha się skromne fundusze na lotnictwo przeznaczone przenosić na nic z lotnictwem nie mające cele Kolejnictwa, za które ponosi wyraźną odpowiedzialność?

Stworzona została iluzja iż istnieje w rządzie przedstawiciel będący rzecznikiem lotnictwa, gdy w rzeczywistości go niema—jest stan najgorszy, stan fałszywy.

Wyjść z tego stanu na drogę zdrowej i celowej organizacji lotnictwa jest pilnym obowiązkiem rządu.

Niech mu za przykład posłuży rząd Mussoliniego, jeśli przykłady Anglii i Francji przekonać niezdolą dotąd.

Jest to ostatnia chwila i chcielibyśmy już wiedzieć czy p. Prezydent Grabski ją widzi i czy też rozległość widnokregu jego myśli politycznej przekroczy średnicę złotego?

Na pytanie to czas najbliższy przynieść powinien odpowiedź!”.

(„*Lot Polski*” № 24)

**Zapisy na członków L. O. P. P.
i T-wa Obrony Przeciwgazowej przyjmują: w Redakcji „Łowiczanina”, w sekretarjacie w Banku Ziemi Łowickiej i Bibliotece Miejskiej w Magistracie.
Zapisujcie się i płacicie. Ojczyzna woła Was!**

Zarząd.

Do mieszkańców wsi i miasta.

OBYWATELE!

W dniu 5 sierpnia r. b. minęło 10 lat odkąd powstała w Polsce „Straż bezpieczeństwa” to jest od chwili opuszczenia Warszawy a potem i kraju przez najazd rosyjski.

Dziś mamy zorganizowaną policję państwową, która z dawnej „Straży bezpieczeństwa” i „milicji” przekształcona została na wzorową siłę ochrony państwa i jej obywateli od zamachów wewnętrznych i zewnętrznych.

Od Bałtyku do Dzikich Pól łącznie z żołnierzem polskim, broni i chroni nas polski policjant, kładąc swe życie w obronie naszego mienia i spokoju.

Dużo już padło i pada na posterunkach, kiedy my jesteśmy bezpieczni, inni potracili zdrowie, a młode nasze państwo zabezpieczyć należycie rodzin poległych i chorych nie jest wstanie.

Chcąc przyjść z pomocą wdowom i sierotom, społeczeństwo w całym kraju urządza w dniu 20 września r. b.

Jubileusz 10 letni służby bezpieczeństwa

wierząc w to, że obywatele bez różnicy wiary i narodowości przyjdą z pomocom wdowom i sierotom.

W Łowiczu powstał Komitet jubileuszowy i wzywa was obywatele abyście zrobili jeszcze jeden wysiłek i pomogli tym, którzy oczekują od was pomocy. Choć czasy są ciężkie jednak od obowiązku nikt uchylić się nie może.

W to wierzymy i zapraszamy wszystkich na uroczystości, które odbędą się podług poniższego programu.

Komitet Organizujący Dzień Policjanta Polskiego.

1) S. Wilkoszewski, przewodniczący Komitetu—radny miasta. 2) F. Andrzejewski, ławnik Magistratu. 3) I. Baum, radny miasta. 4) W. Doleżał, profesor gimnazjum żeńskiego. 5) F. Gątkiewicz, radny miasta. 6) L. Gołębiowski burmistrz m. Łowicza. 7) R. Hamasiewicz członek Zarządu Związku Robotników Chrześcijańskich. 8) W. Jankowski, radny miasta, i prezes Tow. Rzemieślniczego. 9) Jędrzejewski, członek Zarządu Tow. Rzemieślniczego. 10) H. Kreutz, urzędnik państwowy. 11) S. Klejna, radny miasta, członek Zarządu Związku Kupców Polskich. 12) M. Lebioda, członek Zarządu Związku drobnych Kupców Chrześcijańskich. 13) A. Niebudek, członek Zarządu Straży Ogniowej Ochotniczej. 14) M. Palczyński, kierownik szkoły powszechnej. 15) S. Szwoniewski, kapitan 10 p. p. 16) W. Zienniewicz zastępca starosty. 17) S. Xięzopolski vice-burmistrz w Łowiczu.

Program uroczystości.

Sobota dn. 19 b. m. godz. 7½ wieczorem pochód orkiestry wojskowej przez ulice miasta, wraz z plutonem honorowym policji.

Sobota 19 b. m. godz. 9 wiecz. zabawa taneczna w salach Kinoteatru wojskowego 10 p. p. Wstęp dla wszystkich za opłatą zł. 2. 50 od osoby smaczny, obfity i tani bufet, orkiestra 10 pp. Stroje skromne.

Niedziela godz. 10 rano, uroczyste nabożeństwo w kościele Kolegiackim z udziałem plutonu honorowego policji, cechów, korporacji, stowarzyszeń i publiczności. O godz. 3 p. p. koncert orkiestry w Ogrodzie miejskim—wejście 50 groszy. Godzina

od 5 pp. do 10 wiecz. trzy przedstawienia kinematograficzne w teatrze „Eos” z Pat i Patachonem i „Olimjada” przyczem 30% od dochodu biletów przeznaczają się na uzdrowisko dla policji, oraz wdowy i sieroty po policjantach poległych w służbie czynnej.

Komitet zaprasza instytucje, stowarzyszenia, cechy, korporacje i wszystkich mieszkańców miasta i powiatu i ma nadzieję że ludność biorąc gremjalny udział w „Dniu Policjanta Polskiego” zadokumentuje swoje zainteresowanie się policją bezpieczeństwa publicznego.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† Piątek S. dz. Józefa i Ireny

† Sobota Januarego

Niedziela Eustachjusza

Poniedziałek Mateusza Ap.

Wtorek Tomasza B. W.

Sroda Tekli P. M.

Czwartek N. M. P. od wyk. niew.

Wschód słońca 5.14. Zachód 5.48.

— **Święto uroczyste a zniesione.** W sprawie zniesionego przez Rząd święta Narodzenia N. M. P. Warszawski „Kurjer Czerwony”, zaznacza, że dzień Narodzin Najświętszej Marii Panny przestał być świętem na mocy rozporządzenia władz państwowych, a tymczasem w kościołach odprawiane były nabożeństwa, jak w święto. Czyżby kościół w niektórych wypadkach występował u nas przeciwko Państwu, gwałcąc jego uprawnione postanowienia?

Otoż świetny znawca Kodeksu Kanonicznego Ks. prof. dr. Grabowski w obszernym komentarzu do kodeksu na stronie 238 (prawo kanoniczne) całą sprawę dokładnie wyjaśnia. Życie wewnętrzne Kościoła — jak wiadomo — reguluje kodeks kanoniczny z roku 1917. Dzieje się to w zgodzie z artykułem 114 naszej Konstytucji. I tak, kanon 1247 wylicza święta uroczyste, obowiązujące w całym Kościele; w dniu te katolicy mają dwa obowiązki, których złamanie jest grzechem: być obecnym na mszy świętej i wstrzymać się od robót i zajęć niezgodnych z charakterem dnia świątecznego. W święta zniesione (do nich należy i dzień 8 września) obowiązku tego nie ma, natomiast w dniu te mogą być odprawiane nabożeństwa dawnym trybem, aby wiernym dać sposobność do spełniania aktów religijnych. Zatem, kto ma czas wolny, może pospieszyć do kościoła, kto pracuje, w grzech nie popada.

Kościół zna prawo i do łamania go napewno skłonny nie jest. A że konieczność wyleżonej pracy wszystkich dobrze rozumie, świadczy fakt, że sam w swem prawodawstwie liczbę świąt zmniejszył, a Państwo Polskie dopiero w szereg lat później poszło tą drogą.

— **Wjazd na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska.** Na skutek polecenia Pana Wojewody Warszawskiego p. Starosta Łowicki komunikuje, że przez punkty kontrolne przy wjeździe na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska przepuszczani będą, ci tylko obywatele polscy, którzy w myśl konwencji polsko-gdańskiej, będą w posiadaniu ważnych dowodów osobistych z rubryką „przynależność państwowa polska”.

— „Tydzień policjanta polskiego”. W dniu 5 sierpnia b. r. upływa lat 10 od chwili powstania pierwszej polskiej organizacji bezpieczeństwa publicznego. Była nią zorganizowana, tuż przed wyjściem roslan z Warszawy w 1915 r. samorządnie w imię hasła patriotycznych Straż Obywatelska, przetwarzając się milicją miejską, krystalizuje się ostatecznie w samodzielny już Państwo Polskie w postaci zwartej, na sposób wojskowej zorganizowanej i wyszkolonej, a celów swych ofiarne świadomej organizacji Policji Państwowej.

W dniu 5 sierpnia bieżącego roku upływa dzień pełnych lat z jednej strony mozolnie organizacyjnej, a z drugiej sumiennie wykonywanej pracy naszej służby bezpieczeństwa, która owocnymi dowodami jej wyników zasłużyła sobie na wyróżniającą się upamiętnienie tego wprawdzie nie wieloletnim, lecz sumienną i ofiarną służbą imponującego jubileuszu.

Dlatego też Komenda Główna P. P. postanowiła uroczystie uwydatnić to święto polskiej policji, łącząc je z praktycznym celem dla dobra jej pracowników pod hasłem „Tygodnia Policjanta Polskiego”.

Jakkolwiek jednak dokładny termin tego dziesięciolecia służby bezpieczeństwa przypada w dzień 5-go sierpnia r. b. Komenda Główna jednak zważywszy, że w tym czasie znaczna liczba funkcjonarjuszów P. P. korzystać będzie z urlopów, a również i duża część publiczności, wśród której znajduje się szereg byłych członków Straży Obywatelskiej, pozostając poza środowiskami stałych siedzib swego zamieszkania na letnich wyczasach, nie miałyby możliwości wzięcia udziału w obchodzie, Komenda Główna zdecydowała termin obchodu przesunąć na czas późniejszy.

W związku z powyższym postanowiono urządzić w czasie począwszy od niedzielnego dnia 20 do 26 września r. b. „Tydzień Policjanta Polskiego”, przy czem uroczysty akt obchodu jubileuszowego odbędzie się w dniu 20 września r. b.

Szczegóły w programach i afiszach oraz w bieżącym numerze „Łowiczana”.

— Z klubu Urzędniczo - Obywatelskiego. Naznaczone na dzień 19 września r. b. ogólne zebranie członków klubu Urzędniczo - Obywatelskiego nie odbędzie się z przyczyn niezależnych od Zarządu, natomiast odbędzie się w dniu 26 b. m. o tej samej godzinie z tym samym porządkiem dziennym.

Łowicz, 17.IX.-25 r.

Zarząd.

Kronika policyjna.

-z- Pożar we wsi Jamno. 1) Dnia 5 b. m. o godz. 16-ej powstał pożar na strychu domu mieszkalnego u gospodarza Rybasa Adama we wsi Jamno gm. Dąbkowice. Wskutek pożaru spalił się dach domu, 2 obory, 2 chlewy, stodoła ze zbożem, garderoba męska i damska, pościel, bielizna, sprzęty domowe i rolnicze, oraz 45 kur. Straty ogólne wynoszą 4.500 zł. Przyczyna pożaru wadliwa konstrukcja komina. Ofiar w ludziach nie było.

-z- Pożar w Dąbkowicach. 2) Dnia 4 b. m. o godz. 12-ej powstał pożar w zagrodzie Katarzyny Rowieckiej we wsi Pilaszków gm. Dąbkowice. Spaliła się obora kryta słomą, 70 ctr. saradeli, 20 ctr. słomy, siewkarnia i 10 korcy węgla. Straty wynoszą 1.900 zł. Przyczyna pożaru — nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Ofiar w ludziach nie było.

-z- Nagły zgon. 3) W nocy z dnia 8 na 9 b. m. we wsi Płaskocin gm. Jeziórko zmarł nagle Wawrzyniec Gładki, lat 70. Przyczyna śmierci pęknięcie krwionośnych naczyń serca z uprzednim nastąpieniem paraliżu. Winy osób trzecich niema.

-z- Pożar w Seligowie. 4) Dnia 6 b. m. o godz. 20-ej m. 30 we wsi Seligów gminy Łyszkowice w zagrodzie Antoniego Plichty powstał pożar wskutek podpalenia przez Marjanę Plichtę, przez zemstę, zamieszkałą we wsi Jacochowice gminy Łyszkowice. Marjanna Plichta została zaarrestowana. Spaliła się stodoła, 50 korcy zboża i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą 1.000 zł. Następnie pożar przeniósł się na zabudowania Krawczyka Marcina, któremu spaliła się stodoła z około 500 korcy zbożem, i sprzęty rolnicze, wartości około 4000 zł.

-z- Przez zemstę. 5) Dnia 9 b. m. o godzinie 23 m. 50 w Gajowce wsi Drobów gminy Bolimów, zamieszkałej przez obiadzowego lasów—Felixka Suwalskiego, Rozaka Władysława wskutek podpalenia przez zemstę powstał pożar. Spaliła się szopa wartości około 750 zł. oraz siano i narzędzia gospodarcze na sumę 310 zł. Podejrzanie pada na rodzinę Szapińskiego Andrzeja zamieszkałą we wsi Grabina gm. Bolimów. Sprawcy dotychczas nie wykryto, dochodzenie prowadzi się.

-z- Kradzież. 6) W nocy z dnia 11 na 12 b. m. przez funkcjonarjuszów Komisarjatu P.P. m. Łowicza został zatrzymany Stanisław Studziński robotnik kolejowy na stacji Zielkowice w czasie kradzieży węgla z magazynu kolejowego tejże stacji. Sprawcę aresztowano i przekazano władzom

Komenda Policji Państwowej
w Łowiczu.

OFIARY.

Na przytułek dla starców

P. M. Z. F. 4 złote.

Tydzień polityczny.

+ Rząd estoński odmówił prośbie zjazdu organizacji żydowskich w Estonji w sprawie udzielenia autonomji kulturalnej żydom w Estonji.

+ Przewodniczący rady komisarzy ludowych w Moskwie ogłosił komunikat, że w okręgu Chersonia zostanie utworzony żydowski teren autonomiczny i wyraża nadzieję, że niebawem powstanie tam republika żydowska na wzór innych republik sowieckich.

Wiadomości z kraju.

= W dniu 12 b. m. przy huku salw armatnich i dźwięku hymnu narodowego przybył do Gniezna p. Prezydent Rzeczypospolitej by przyjąć udział w złożeniu hołdu przez uczczenie 900-letniej rocznicy koronacji króla Bolesława Chrobrego. Przed wielkim modelem pomnika króla ustawionym na placu katedralnym ks. biskup Laubitr w pięknym przemówieniu zaznaczył, że „Naród polski składa dziś hołd królom, będącemu uosobieniem cnót i bohaterstwa.

Z placu przed katedrą p. Prezydent udał się wraz z otoczeniem na otwarcie wystawy rolniczo-przemysłowej i o godzinie 12-iej dokonał aktu przecięcia wstęgi, zaś na śniadaniu wydanem przez miasto wygłosił przemówienie podniosłe, w którym między innymi zaznaczył: „Zapraszając mnie w marcu r. b, mówiliście, że Gniezno legendarny gród Lecha, z okazji 900-letniej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego chce okazać swoje wartości gospodarcze i organizacyjne, stwierdzając wielką żywotność narodu polskiego. Przez długie lata żyłście w niewoli, zaborca z wielkim nakładem pracy i środków starał się przerobić was na Prusaków, a nasyłaniem kolonistów zmienić polski charakter tej ziemi.

Jeszcze 20 lat temu król pruski, podniecony przybyciem kolonistów na rynku gnieźnieńskim, głosił światu, że Gniezno jest miastem pruskim. Wychwalał niemczyznę, jako niosącą każdemu kulturę i wolność, a równocześnie przestrzegał Polaków przed poddawaniem się wyobraźni i wspomnieniom historycznym. I oto teraz wspomnienia historyczne mówią, jak zawodnym był tutaj tryumf niemczyzny, torującej sobie drogę katowaniem dzieci polskich i rugowaniem odwiecznych gospodarzy tej ziemi. Wierni staliście na straży tej kolebki naszej wiary i państwowości, nie daliście zalecanemu wam rozsądkowi działać wbrew sercu, a z chwilą odzyskania niepodległości ze zdwojoną energją wzięliście się do pracy dla zapelnienia luk wytworzonych przez zaborców. Za to przedewszystkiem wam dziękuję. Świadczyliście i świadczyć będziecie, że żadna przemoc i przebiegłość nie jest w stanie złamać żywiołu polskiego”.

Z WYDAWNICTW.

Kalendarz kółek rolniczych na rok 1926.

Najpoważniejsze organizacje społeczno - rolnicze zjednoczone w Pol. Zw. Org. i K. R. jak: Centralny Związek Kółek Rolniczych, Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, Centralny Związek Osadników Wojskowych i Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego przystąpiły do wydawnictwa Kalendarza Kółek Rolniczych na rok 1926 ty.

Kalendarz, którego redakcję prowadzi C. Z. K. R. ukaże się 1-go listopada b. r. Wspólne to wydawnictwo znanych organizacji układem, treścią i formą cieszy się uznaniem i wielką poczytnością nie tylko wśród kółkowiczów, lecz i wśród szerokich warstw niezorganizowanych rolników.

Jak nam donoszą Kalendarz Kółek Rolniczych na rok 1926 wyjdzie jeszcze okazalej i staranniej, niż dotychczas. Kalendarza nie powinno brakować w żadnej chacie wiejskiej.

Blizsze szczegóły podamy w odpowiednim czasie.

Wiś Polska Lisków. Wyd. Wystawy w Liskowie 1925 r. 151 str. Cena 3 zł. Drukarnia Gazety Kaliskiej w Kaliszu.

Z okazji 25-lecia pracy społecznej ks. kanonika Wacława Blizińskiego i Wystawy w Liskowie wydana została cenna książka opisująca dzieje pracy tego zacnego kapłana i wszystkie instytucje społeczne jakie w tej wzorowej wsi polskiej powstały. Książka ta składa się z dwóch części. W pierwszej towarzyszy pracy ks. Blizińskiego, Józef Radwan z Kalisza opisuje barwnie te zmagania się z jakimi walczył ks. Bliziński przez 25 lat, znosząc prześladowania moskali i Niemców, tych ostatnich podczas okupacji. Druga część opracowana źródłowo przez A. Chmie-

lińską znaną chlubnie z pracy społecznej, daje całokształt instytucji liskowskich.

Książka posiada cały szereg ilustracji i wydana została wykwiutnie, zasługuje zatem na jaknajszersze rozpowszechnienie, zaciekawi bowiem zarówno naszego wieśniaka, który może wziąć przykład i zachętę z Liskowa, jak i inteligenta, a już bezwzględnie winna się znajdować w ręku naszych plebanów, pracowników w gminach, kółkach rolniczych i wszelkich spółdzielniach — będzie ona bowiem znakomitym przewodnikiem w pracy społecznej.

Poprzednie wydanie broszury opisującej Lisków w 3000 egzemplarzy rozeszło się w ciągu roku i dziś stanowi rzadkość bibliograficzną.

Skład Główny: Dom Książki Polskiej. Warszawa. Pl. Trzech Krzyży Nr. 9, do nabycia we wszystkich księgarniach.

„Świat Kobiety” nr. 17-ty przynosi przeszło 100 modeli sukien, płaszczy i kostjumów, List z Paryża o modzie, Kobiety Doby Napoleońskiej (Dwór Tuileryjski), d. c. powieści „Bez czego żyć nie można”, Noc ognia i wody, Zaciszny kącik (z ilustr.), Ptak i Lalka (nowelka), Dzień 23 V 1925 w Rzymie, Wypada—nie wypada, Dobra Gospodyni (przepisy i porady w kwestjach domowych i gosp.) Do każdego numeru dołączony arkusz krojów.

„Ameryka-Polska”. Opuścił prasę Nr. 7 miesięcznika „Ameryka-Polska”. Na wyróżnienie zasługuje szereg artykułów: „Loty Sokola Polskiego” szkic historyczny Sokolstwa polskiego z okazji Przejazdu Sokolów z Ameryki. O „Dzieciach Syberyjskich” pisze Dr. J. Jakóbowicz. „Akademy w Ameryce”, „Atom, elektrony i protony” - nowa wiedza o budowie materji, „Czy prędko będziemy latać na własnych płatawcach?”, „Biegun Północny”, „Dillon i jego czek” etc.

Pismo to bogato i oryginalnie ilustruje znakomitą powieść M. H. Szpyrkówny „Prorok z Puszczy” sylwetka bohaterki powieści stanowi rysunek okładkowy.

Wydawnictwo zapowiada zmianę dotychczasowego tytułu pisma na „Dwa światy”; jednocześnie od omawianego już numeru została znacznie niżona cena prenumeraty oraz poszczególnych numerów, mianowicie zamiast zł. 2.50 tylko zł. 1.50. Poczynione zmiany przyczynią się niewątpliwie do uprzyśtępnienia szerokim sferom czytelników tego ciekawego i pożytecznego pisma.

Pokój do wynajęcia.

od zaraz. Wiadomość w Redakcji.

2-1.

DOM BANKOWY

Stanisława Będowskiego w Płocku

ma do sprzedaży parcele i majątki na dogodnych warunkach w dobrych punktach (podmiejskie) ziemia pszenna. Ceny przystępne.

Blizszych informacji udziela Geometra przysięgły Józef Bukowski. Łowicz Podrzeczna 8.

5-4.

Kinematograf „Eos“

w sobotę dn. 19/IX i niedzielę dn. 20/IX r. b.

1) Olimpiada

2) Pat i Patachon

w 7-io aktowej farsie „Skarby i golcy”.
Dla młodzieży dozwolony.

Kino Wojskowe 10 p. p.

W sobotę 19-IX o godz. 7 i 9-tej. W niedzielę 20 o godz. 5, 7 i 9-tej. W poniedziałek 21 o godz. 7 i 9.

Jej ostatni taniec

Dramat w 8-iu aktach, ilustrujący tragiczne dzieje kabaretowej tancerki. W roli głównej: Karina Bell.

Zawiadomienie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym w Łowiczu zawiadamia, że w dniu 21 września b. r. o godzinie 10 rano odbędzie się w Magistracie licytacja ruchomości, które zostaną przewiezione do sali licytacyjnej za nieregulowane zaległości podatkowe; następnie licytacja desek i bali, należących do „Tartaku Łowickiego”.

St. Golaszewski.

Łowicz, dn. 14-IX-25 r.

OD 8 WRZEŚNIA

przyjmuję lekcję na fortepianie, tak początkujących jak również zaawansowanych.

Wiadomość Koński Targ 12. **Teresa Rószkiewicz.**
3-3.

Do wynajęcia dom mieszkalny czteropokojowy

Wymagana zaliczka do wykończenia, które może być uskutecznione w ciągu miesiąca. Wiadomość Brat-kowice № 24.

ODSTĄPIĘ 3 POKOJE

przedpokój kuchnię z meblami lub bez. Oferty „Łowiczanie” pod „Lokal”

Cena numeru 20 groszy, z dodatkiem 30 gr.; kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 40 groszy. *
Nekrologi i reklamy 30 groszy. *

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 25 groszy
* Drobne ogłoszenie za wyraz 20 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 popo.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor i Wydawca **Mieczysław Szajding.**

Druk **K. Rybackiego** w Łowiczu.

Doktor medycyny

T. JASIOBĘDZKI

Z WARSZAWY

Choroby skórne i weneryczne,

Kosmetyka lekarska

badania mikroskopowe i badanie krwi na syfils.
Najnowsze sposoby leczenia syfilisu i trypra.

Przyjmuje tylko we wtorki i piątki. Godz. 12—2
Nowy Rynek 4.

Dla niezamożnych ustępstwo.

3—2

Ogłoszenie.

Rada i Zarząd Spółdzielni Spożywców „Łowiczanka” zwołuje niniejszem na dzień 27 września r. b. o godzinie 3 po poł. w Sali Ochotniczej Straży Ogniowej przy ul. Podrzecznej Nadzwyczajne Zebranie Członków z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie i wybór Prezydium
- 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania
- 3) Sprawozdanie Zarządu i Rady z działalności Spółdzielni, powzięcie uchwały w sprawie protokołu z lustracji i zatwierdzenie sprawozdania za I-sze półrocze
- 4) Zmiana statutu
- 5) Sprawa udziałów
- 6) Wybór na miejsce ustępujących Czł. Zarządu i Rady.

Ze względu na ważność spraw prosimy o jak-najliczniejsze przybycie.

Rada i Zarząd.

P. S. Stosownie do § 27 uwaga do poz. 9 statutu, wnioski członków na zebranie winny być składane za pośrednictwem Zarządu (Zduńska 25 sklep) i opatrzone podpisami przynajmniej 25 członków.

Stanisław Milczarek zgubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Skierniewice. 3—2.

Weksel na sumę zł. 210 pl. 15.IX.-25 r. z wystawy Albina Wiankowskiego na zlecenie Mieczysława Kasperskiego zgubiono Na wekslu stempel Nr. 4033 Banku dla Handlu i Przemysłu. Ostrzega się przed nabyciem. 1—1